



# OPATOWLANIN

Czasopismo Towarzystwa Przyjaciół Opatówka

10/38

PAŹDZIERNIK

1993



Wszystkim pedagogom i wychowawcom  
w dniu Ich święta  
Najserdeczniejsze życzenia wszelkiej  
pomyślności  
składają  
Zarząd i członkowie TPO

## Życie opatowian 1910-1925

Należy też wspomnieć o warunkach higieniczno-sanitarnych osady. Środowisko zaopatrywało się w wodę dla potrzeb konsumpcyjnych w trzech studniach publicznych z dobrą wodą. /Rynek, ul. Poniatowskiego i ul. Kaliska/ oraz w przydomowych płytkich studniach z wodami gruntowymi, na ogół zanieczyszczonymi, bowiem w ich sąsiedztwie znajdowały się prawie w każdym podwórku gnojowniki. Dla potrzeb gospodarskich pobierano wodę ze strugi.

Miasto nie posiadało żadnej kanalizacji, ani jeden budynek nie był wyposażony w urządzenia wodociągowo-kanalizacyjno-sanitarne. Nawet pałac fabrykanta /dziś apteka/ tych urządzeń nie posiadał, z wyjątkiem pałacu dworskiego.

Po opadach np. na Rynku przez długie dni stały kałuże wody na niezabrukowanych częściach tego placu. Znamienne, że prawie ze wszystkich domów mydliny z prania wylewano przed budynek, szczególnie w Rynku czy sąsiednich ulicach, natomiast inne nieczystości wylewano w podwórzach.

Bydło pędzono na pastwiska, konie przejeżdżające korzystały z wodopoju w stawie obok figury św. Józefa.

Przez środek Rynku szła nieco podwyższona szosa od strony ul. Łódzkiej, skręcająca obok pałacu i fabryki w ul. Kościelnej. Ulice i chodniki były brukowane kamieniem polnym, ale na Zawodziu chodziło się po piasku lub błocie.

W wielu domostwach najczęściej w bramach wjazdowych znajdowały się beczki t.zw. urynały, opróżniane co pewien czas przez specjalną służbę fabryczną których zawartość stanowiła cenny surowiec przy produkcji sukna.

Zdrowie ludności było przede wszystkim w rękach medycyny domowo-rodzinnej, jednego felczera, jednego lekarza Ksawerego Kostro i jednej czy dwu akuserek /jedną z nich nazywano "Rozpękową"/.

Śmiertelność wśród ludności była bardzo duża, szczególnie wśród małych dzieci. Wziąwszy pod uwagę, że w każdej rodzinie było od pięciorga do dziesięciorga dzieci. Z tego co najmniej połowa umierała w młodym wieku. Do szpitala kaliskiego kierowano bardzo niewielką ilość chorych-przejazd, koszty leczenia i zacołanie ten stan warunkowały.

W czasie pierwszej wojny było kilka wypadków epidemii ospy, dla tych chorych urządzono specjalną izolatkę w budynku fabrycznym /dzisiaj Cepelia/. Przez miasto przeszła też w 1918 r. epidemia grypy zwanej wówczas hiszpanką. Prawie wszyscy mieszkańcy przechorowali tę chorobę.

W takich to właśnie warunkach ludność żyła, pracowała i starała się prowadzić interesujące życie kulturalne, o którym to było już wcześniej.

Nie próbuję robić porównania ówczesnego stanu bytowania z dzisiejszymi warunkami życia, niemniej podane tutaj przykłady sprzed osiemdziesięciu, siedemdziesięciu lat są tak diametralnie różne od dzisiejszych, że trudno będzie zapewne zrozumieć i uwierzyć szczególnie młodym. A jednak tak było.

Józef Piliński

# Dopóki w sercach naszych, choć kropla polskiej krwi"

Przed 56 laty w październiku 1937 roku harcerze kaliscy obchodzili ćwierćwiecze swojej organizacji. Honorowy protektorat jubileuszowych uroczystości sprawowali: gen. dr Felicjan Sławoj-Składkowski - ówczesny premier i poseł Ziemi Kaliskiej, ks. Karol Radoński - biskup włocławski i dr Michał Grażyński - wojewoda śląski i przewodniczący ZHP. Komitetowi honorowemu przewodniczył Hauke-Nowak Aleksander, a przewodniczącym komitetu wykonawczego był Henryk Ostaszewski.

Z okazji jubileuszu organizatorzy wydali broszurkę o charakterze wspomnieniowym zatytułowaną "Straż nad Prosną, 1912-1937. Jednodniówka jubileuszu harcerstwa Ziemi Kaliskiej".

Niezwykły to dokument, który przetrwał wojenną zawieruchę i dziś stanowi żywe świadectwo tamtych czasów i ludzkich losów splecionych nierozdzielnie z losami ówczesnego polskiego harcerstwa, które w owych czasach skupiało polską młodzież. Było organizacją, w której kształtowały się kryształowe charaktery młodych Polek i Polaków, dla których uczciwość, prawość i Ojczyzna były najwyższym dobrem.

Jest w tym niezwykle cennym dokumencie i miejsce poświęcone początkom harcerstwa w Opatówku. W 1920 roku zawiązuje się na terenie Opatówka pierwsza drużyna harcerska, a jej założycielem jest druh Józef Mularczyk. Przyjmuje imię gen. J. Sowińskiego a jej członkowie rekrutują się z młodzieży pozaszkolnej.

Trudne warunki towarzyszące kształtowaniu się młodej polskiej państwowości nie pozostają bez wpływu na pracę drużyny i dopiero przełom lat 1923-24 przynosi znaczną poprawę. Ożywienie do drużyny wnoszą druhowie: Władysław Antczak jako drużynowy i Antoni Rudka. W roku 1935 drużynę obejmuje druh Stanisław Rogoziński, a następnie Antoni Cichy. W roku 1936 drużyna przemianowana została na Krąg Starszo-harcerski im. gen. J. Sowińskiego. Kierownikiem został druh Marcinkowski a następnie druh A. Glapa.

W roku 1934 przy szkole powszechnej w Opatówku została zawiązana 27 drużyna im. R. Traugutta, a jej założycielem jest druh Bazyl Słobodzian.

Od roku 1936 w składzie Powiatowego Hufca Harcererek funkcjonowały:

- drużyna harcererek im. Orłąt Lwowskich przy szkole powszechnej w Opatówku - drużynowa drużyna Ryglewiczówna i drużyna pozaszkolna im. E. Plater, w której pełniła obowiązki drużynowej drużyna Zofia Pawlaczykówna.

Wielu harcerzy Ziemi Kaliskiej walczyło w znaczonych żołnierskimi mogiłami pełnych chwały kampaniach polskiego oręża w 1920 i 1939 roku. Na barykadach powstańczej Warszawy żołnierze Szarych Szeregów składali na ołtarzu Ojczyzny najwyższą daninę.

Większość z nich odeszła już na wieczną wartę, wspomnienia zacierają nieubłagany czas, tylko pożółkłe fotografie i takie właśnie dokumenty dają nam szansę poznać losy tych, którzy współtworzyli pełną chwały legendę polskiego harcerstwa.

Kończąc ten wspomnieniowy artykuł, wszystkim harcerzom dedykuję przepiękny wiersz Jerzego Dołęgi-Kowalewskiego zatytułowany "Rok 1920" a poświęcony poległym harcerzom:

Bez słów ....

klękniij w ziemi i szukaj wśród grud  
rdzawej plamy. Tu leżał. Tu zmarł.  
Taki drobny ... Tak było mu ciężko  
dźwigać pas i karabin w ów żar  
i lży lżykać "bo to nie po męsku".

Miał w plecaku od Mamusi list  
i odpowiedź - niewysłany gryzmoł,  
i - medalik. Z Maryją. Z w y c i ę s k ą.  
Ot i wszystko. Koń taszczy znów pług.  
Stoi las. Młody las. Ptak mu śpiewa ...

Polski pług... Polski ptak. Polskie drzewa.

Szłam serdeczne podziękowanie Pani Henryce Szczuraskowej - mieszkańce Kalisza, za udostępnienie jubileuszowej publikacji, a tym samym stworzenie mi możliwości napisania tego artykułu.

RomaId Rogoziński



Drużyna harcerska im. gen. Józefa Sowińskiego w Opatówku /około 1921 roku/

U góry: stoją od lewej. Owczarek, Franciszek Cichy, Józef Mularczyk, Grodzicki /majster z f-ki sukna - opiekun drużyny/ Władysław Antczak, Antoni Cichy, Siedzą: od lewej. Teodor Wiewiórkowski, Jan Maniński, Jan Jabłoński i Ludwik Chwiralski.

Na dole: siedzą od lewej. Maksymilian Przybylski, Stanisław Rogoziński, Ignacy Łukaszczuk, Antoni Rudka i Franciszek Antczak.



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu  
18 października 1993 roku, zmarł członek  
Towarzystwa Przyjaciół Opatówka

JERZY NOWICKI

Żonie, synowi i najbliższej rodzinie wyrazy  
współczucia i żalu

składa

Zarząd i członkowie Towarzystwa Przyjaciół Opatówka



# Tryptyk Jesienny Podróż w czasie

## Początek

To popołudnie  
leniwe bardzo  
zapalę papierosa.  
Myślę o tobie  
mężu kochanku  
ja twoja żonka - osa  
jak osa cienka  
w pasie ściągnięta  
i cięty mam języczek,  
chwile leniwe,  
godziny nudy,  
ja wszystko sobie policzę  
Dowiesz się co smutek  
mój znaczy  
Jestem jak osa,  
ukłuję mocno,  
a później zdycham z rozpaczy.

## W drodze

Mój mężu  
jakeże się śmiejesz,  
trzęsą ci się obwódki  
nabrzmiiałych powiek.  
W dniu naszego wesela  
złośliwie uszczyplam Cię  
w złotą obrączkę.  
Obrączka brzękła,  
serce w niej pękło  
została zmarszczka pod okiem  
Zawołaj synków,  
ma się na nie pogodę.  
W naszym wieczornym niebie  
dzwonią dzwony.  
A ja twoja wciąż młoda żona.  
Żegnam Cię  
idę z powrotem.

## U kresu

Nie obchodzimy rocznic ślubu.  
Nie pamiętamy.  
Oczy zaszyły bielmem.  
Ot, para ludzi starych.

Dziwimy się,  
że słońce nadal ma moc życia,  
że rozkwitły krokusy,  
nasze stopy zostały w rozczłapanych śladach  
na przyobleklej w szron ziemi.

Zapomnieliśmy  
o złotych obrączkach  
w blasku majestatycznych kandelabrow,  
to się nie wydarzyło.  
Suche ręce trzaskają jak gałazki,  
nie mogą wykrzesać  
wesołego ognia  
a serca niedołążne jeszcze biją.

"Opatowianka"

## Artystyczne wydarzenie w Muzeum

Wydarzeniem artystycznym dużej rangi nazwać można wystawę prac plastycznych Krystyny Owczarskiej zorganizowaną przez Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku, której otwarcie nastąpiło 4 października 1993 roku. Zaprezentowany warsztat artystyczny obejmował 95 prac z rodzajów: rysunek - cykl "Piękność - cierpienie", malarstwo - cykle "Dom starców", "Wolna sobota", "Wszystko przed nami", "Wszystko za nami", pastele "Polskie krajobrazy", tkanina-rzeźba-cykl "Ptaki" oraz "Kompozycje" ze skóry.

Artystka kształciła się w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jej zainteresowania artystyczne są rozległe od malarstwa poprzez tkaninę artystyczną, mozaikę, witraż. W twórczości Krystyny Owczarskiej znalazło odzwierciedlenie: szara rzeczywistość, głębia życia i tragizm ludzkiego losu. Nie brak również dzieł oddających ulotne piękno otaczającego świata.

Wystawa zgromadziła szerokie grono zwiedzających, którzy mogli o swoich wrażeniach porozmawiać z obecną na otwarciu autorką prac. Program otwarcia uświetnił koncert w wykonaniu Marii Szczuckiej solistki Teatru Wielkiego w Łodzi, oraz pianistki Anity Krochmalskiej Prof. Łódzkiej Akademii Muzycznej. Wystawę można oglądać jeszcze w miesiącu listopadzie.

Magdalena Krytkowska

## Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku



Warsztat Artystyczny  
Krystyny Owczarskiej  
październik - listopad  
1993

# Szkoła w dawnym Opatówku

Nie wiadomo, kiedy powstała w Opatówku pierwsza szkoła. Być może wówczas, gdy nasza miejscowość otrzymała prawa miejskie /XIVw./. Pierwszą wzmiankę o szkole znalazłam w opisie parafii Opatówek księdza Witolda Kujawskiego opublikowanym w "Ładzie Bożym" Nr.26 z 1986 roku. Dowiadujemy się z niego, że na początku XVIIw. istniała w Opatówku szkoła parafialna a jej uczniowie śpiewali przed niedzielną sumą modlitwy brewiarzowe na wzór godzin kapłańskich. Późniejsze opisy parafii sporządzane 100 lat później nie zawierają już informacji o szkole.

W wyniku trzeciego rozbioru Polski Opatówek znalazł się pod zaborem pruskim. W 1801 roku władze pruskie wydały Akt Fundacji Szkoły Elementarnej w Opatówku. Podobne szkoły zostały utworzone w Rajsku, Chełmcach i Godzieszach.

Szkołę w Opatówku wybudowano w 1802 roku z drewna i gliny przy ulicy Borowskiej /obecnie 3 Maja/. Oprócz budynku szkolnego należała do niej obora i ogród o powierzchni 6 mórg magdeburskich /ok.1,5ha/. Szkoła była otoczona drewnianym parkanem. Nie była to solidna budowla, gdyż już kilka lat później konieczny był remont okien, pieców, tynków oraz przełożenie dachówki.

Szkoła elementarna miała uczyć czytania, pisania i rachowania. Uczęszczały do niej dzieci z Opatówka, Borowa, Szulca i Trojanowa. Dokumenty, z którymi się zapoznałam nie podają liczby uczniów tej szkoły. Wiadomo, że w roku szkolnym 1821/22 zdatnych do nauki było 13 chłopców i 10 dziewczynek w wieku od 7 do 11 lat z Borowa, Szulca i Trojanowa. Opatówek liczył w tym czasie 406 mieszkańców /w 1811r/

W szkole zatrudniony był jeden nauczyciel. Na jego utrzymanie łożyło miasto Opatówek oraz trzy w/w wsie. Wysokość składki rocznej płaconej w dwóch ratach była następująca:

- Miasto Opatówek płaciło - 225 zł i 18 gr. z tego 24 zł. miało być przeznaczone na różne wydatki szkolne, na składkę ogniową, zakup kredy.

- Wsie: Borów i Szulec po 48 zł. Trojanów 33 złote i 18 groszy, Wójtostwo Opatówek 3 złote i 18 groszy

Z tych sum nauczyciel miał obowiązek przekazywać 24 zł. na remont szkoły. Oprócz pensji nauczyciel otrzymywał datki w naturze - żyto, drewno, siano.

Szkołę nadzorował Dozór Szkolny, w skład którego wchodził: gen. Józef Zajączek /była to prawdopodobnie funkcja jedynie honorowa/, dziekan stawski ks. Feliks Owieski - proboszcz parafii Opatówek w latach 1807-1829, burmistrz miasta Opatówka Kaufmann a następnie Jan Kanty Giller oraz kolejni zastępcy wójta: Jan Gałczyński, Werczyński i Lipowski.

Pierwszym nauczycielem szkoły elementarnej w Opatówku był ewangelik Luce. W 1807 r. objął tę posadę Nikodem Czarnecki. Z czasów jego pracy w szkole zachował się plik dokumentów i korespondencji, dzięki którym możemy poznać problemy ówczesnej szkoły.

Nauczyciel Czarnecki skarży się, że nie otrzymuje należnej mu pensji, a stan budynku szkolnego jest katastrofalny. Stwierdza, że: "Od zamiany dóbr z narodowych na ziemiańskie ustala i reperacja domu szkolnego". Po wicherze, która przeszła nad Opatówkiem 2 lutego 1817 r. budynek grozi zawaleniem. W listach do Generalnej Administracji Dóbr Opatowieckich domaga się ordynarii z folwarku oraz przypomina o obietnicy gen. Zajączka, który zlecił opiekę nad szkołą swoim administratorom Jabłkowskiemu i Werczyńskiemu. W pismach do Komisarza Wojewódzkiego i do Podprefekta Powiatu Kaliskiego domaga się spowodowania wypłacenia mu należnej pensji. Oskarża miejscowe władze o brak zrozumienia dla jego problemów.

Zastępca wójta zwraca się do sołtysów Borowa, Szulca i Trojanowa o natychmiastowe złożenie składek na nauczyciela. Jednocześnie władze Opatówka i dozór szkolny wyrażają niezadowolenie z pracy nauczyciela. Zarzucają mu, że dba przede wszystkim o własne interesy, zatrudnia dzieci do swoich prac a budynek szkoły doprowadził do ruiny. Przedstawiciele wiosek, które zalegają z uiszczeniem składek mają wątpliwości "czy dzieci chodzące do szkoły w Opatówku iaką korzyść z nauk otrzymują" i czy składka na nauczyciela w trudnych dla wsi czasach nie jest bezużyteczna. Domagają się egzaminu dzieci w celu sprawdzenia zdobytych przez nie umiejętności.

Spór między nauczycielem a władzami i mieszkańcami trwał ponad 10 lat. Dziś po wielu latach na podstawie niekompletnej korespondencji i przy braku innych dokumentów trudno jest przyznać rację którejkolwiek ze stron. Na pewno główną przyczyną konfliktu było ubóstwo społeczeństwa. Poziom kształcenia dzieci był prawdopodobnie bardzo niski. Sytuacja w szkole elementarnej w Opatówku nie była wyjątkowa. O należne składki na szkołę upominali się także nauczyciele z Godziesza i Rajska. Nie płacili mieszkańcy Winiar, Porwit, Nędzierzewa i Trzęsowa.

W 1831 roku kolejny nauczyciel - Milewski prosi Dozór Szkoły Elementarnej w Opatówku o wyjaśnienie dlaczego na rok 1831/32 nie przyznano szkole drewna na opał.

c.d.n.

Jadwiga Bunclerowa



Powitanie gubernatora? Ok. 1913 r. Po lewej stronie - uczniowie z nauczycielem Alfonsem Jaszkowskim. Po prawej stronie - orkiestra.



# "Pasuję cię na ucznia"

6 października o godz. 9<sup>00</sup> aula w Szkole Podstawowej w Opatówku wypełniła się po brzegi niecodziennymi gośćmi.

Tego dnia bowiem miała miejsce uroczystość pasowania na ucznia dzieci, które w bieżącym roku szkolnym rozpoczęły naukę w I klasie.

97 dziewczynek i chłopców z ogromnym przejęciem składało ślubowanie na sztandar szkoły, powtarzając drżącymi głosami:

"Ślubuję być dobrym Polakiem. /.../

Będą się starać być dobrym kolegą,  
swym zachowaniem i nauką  
sprawiać radość rodzicom i nauczycielom".

Po ślubowaniu dzieci złożyły kwiaty pod tablicą patrona szkoły Janusza Kusocińskiego.

Aktu pasowania na ucznia dokonała pani dyrektor szkoły mgr Henryka Woźniakowa. Dzieci otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz upominki: notesy, plany lekcji, słodycze.

W imieniu młodzieży szkolnej głos zabrała uczennica kl. VIIIA Monika Drobnikówna, która życzyła młodszemu kolegom aby dobrze czuli się w szkole, otrzymywali same szóstki i piątki.

Do życzeń przyłączyli się przybyli na uroczystość goście: przewodnicząca Rady Rodziców pani Dorota Burkowa, sekretarz Gminy - pan inż. Tomasz Rogoziński, kierownik Ośrodka Zdrowia w Opatówku - lek.med. Bogdan Pogorzelec.

Na zakończenie dzieci zaprezentowały program artystyczny, który przygotowały pod kierunkiem swoich wychowawczyń: pani Ali Lintnerowej, pani Marii Pogorzelicowej oraz nauczycieli muzyki - pani Doroty Radasiowej i pana Henryka Karskiego.

Popisy pierwszaków nagrodzone zostały gromkimi brawami licznie zgromadzonych rodziców.

Następnie dzieci zeszły do stołówki szkolnej, gdzie czekały na nie smakowite kanapki i pyszne ciasto przygotowane przez mamy.

Dzień ten z pewnością na długo pozostanie w ich pamięci.

Elżbieta Rogozińska



# Urząd Stanu Cywilnego

## w Opatówku

### zanotował

## WRZESIEŃ



### urodzenia

Łukasik Adrianna	Opatówek
Grzesiak Dawid Michał	Cienia II
Glinkowski Dawid Grzegorz	Cienia II
Rzepecki Karol Władysław	Opatówek
Kasprzak Mateusz	Porwity
Gaweł Dawid Tomasz	Michałów II
Grychta Tomasz	Chełmce
Woźniak Milena	Opatówek
Grenda Sergiusz	Opatówek
Śniegula Maria Jolanta	Opatówek
Dobroszczyk Adrianna	Opatówek

### śluby



Knop Ewa
Młynek Wojciech
Lyskanowska Anna
Jamroziak Krzysztof Andrzej
Brodziak Agnieszka
Piotrowski Mariusz Wojciech
Bretes Elżbieta Jolanta
Kozłowski Sylwester
Suchecka Aneta Dorota
Harażny Arkadiusz Mariusz
Suchorzewska Bożena
Jach Krzysztof
Militowska Dorota
Urbaniak Tomasz Grzegorz

### zgony



Piechota Janina	Porwity	80 lat
Leszka Waleria	Modła	82 lata
Kopeć Zbigniew	Bogumiłów	40 lat
Dominiak Antoni	Rożdżały	65 lat
Woźna Agnieszka	Rajsko	92 lata
Wojtczak Zygmunt	Rajsko	73 lata
Chałęza Łucja	Szałe	56 lat
Chwirała Marianna	Szałe	74 lata
Bednarek Marianna	Trojanów	78 lat
Łamasz Zenon	Opatówek	39 lat
Mądrzak Stanisława	Opatówek	93 lata

# Aktualności Z kroniki TPO

"Habemus papam!" tymi słowami włoski kardynał Petrico Felici z balkonu nad portalem rzymskiej bazyliki obwieścił światu w październiku 1978 roku wybór Karola Wojtyły na papieża.

W piętnastą rocznicę tego, tak znamienego w historii kościoła i Polski wydarzenia, w kościele parafialnym odprawiona została msza święta w intencji papieża-Polaka.



Pamiętają o nas w Rzymie. Za pośrednictwem naszych wspólnych znajomych otrzymaliśmy pozdrowienia od ks. Dariusza Kwiatkowskiego, który przebywa na studiach w Wiecznym Mieście.

Dziękujemy i przekazujemy je na łamach "Opatowianina" wszystkim członkom Towarzystwa.



Od dość dawna młodzi ludzie z bloków mieszkalnych przy ulicach Piaskowej i Szkolnej "bawią" się petardami. Ostatnio wpadli na pomysł żeby wrzucić je do studzienek szamb. Spowodowali eksplozję znajdujących się tam gazów narażając podatników gminy na poważne koszty. Możemy mówić o dużym szczęściu, bo podziemne wybuchy przestrzenne gazów mają niezwykłą siłę destrukcji. Mam nadzieję, że policja ustali sprawców i to oni pokryją koszty naprawy urządzeń kanalizacyjnych.



W gościnnych jak zwykle progach Muzeum Historii Przemysłu 8 października br. licznie zgromadzeni mieszkańcy Opatówka spotkali się z prof. Śmiałowskim z Uniwersytetu Łódzkiego, który niezwykle barwnie i ciekawie przedstawił historię manufaktury Fidlerów oraz dzieje Opatówka i jego okolic.



W nocy z środy na czwartek / 13/14 października / nieznaną sprawca /sprawcy?/ z dachu trzypiętrowego bloku przy ul. Piaskowej skradł moduł elektroniczny anteny satelitarnej. Trudno się nie zgodzić ze stwierdzeniem, że złodzieje pracują na coraz wyższym poziomie.

Romuald Rogoziński



W dniu 8 października odbyło się zorganizowane przez TPO spotkanie z Profesorem dr hab. Józefem Śmiałowskim - Kierownikiem Katedry Historii Społeczno-Gospodarczej Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

Spotkanie miało charakter wykładu na temat historii opatowskiej fabryki sukna. Wykład wzbudził duże zainteresowanie licznie zgromadzonej publiczności. Starsi mieszkańcy dzielili się zachowanymi okruciami wspomnień dotyczących temtego okresu.

Zaprezentowana przez Profesora Józefa Śmiałowskiego historia powstania oraz działalności fabryki na tle ówczesnie panujących stosunków politycznych i społecznych pozwoliła niejednemu ze słuchających zweryfikować poglądy na opisywany temat.

Dla obecnej na sali młodzieży spotkanie było doskonałą lekcją historii, nie tylko historii Opatówka.

Magdalena Krytkowska

## CENY - CENY - CENY

Chleb	800 g	6.200
Mleko but.	1 l	4.400
Masło extra	250 g	10.000
Bułka zw.	szt.	1.200
Mąka pszen.	kg	7.400-7.900
Ser twarog.	kg	31.000
Ser żółty	kg	51.000
Schab	kg	59.000-61.000
Wołowina bk.	kg	69.000-70.000
Wołowina zk.	kg	35.000-45.000
Szynka got.	kg	105.000-115.000
Baleron	kg	75.000-80.000
Kiełbasa zw.	kg	45.900
Cukier	kg	10.500

USD - średni kurs, kupno/sprzedż 17,720/17,870

Pensja nauczycielska:

/wynagrodz. zasadnicze brutto

po 15 latach pracy/ 2.640.000 zł.

Romuald Rogoziński



Redaguje zespół w składzie: Jadwiga Buncler, Anna Burek, Jan Kowalkiewicz, Magdalena Krytkowska, Stanisław Kuś, Danuta Nowakowska, Elżbieta Rogozińska  
Romuald Rogoziński, Roman Wardęcki

Współpraca: Dariusz Żywiołowski

Maszynopisanie: Ryszard Michalski

Druk: A.W. Holding Błaszk

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Opatówka

Gminna Biblioteka Publiczna